Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza" Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 12 SIERPNIA 1939 — N — Nr 96

Niemcy zawsze jednacy!

Jak przed 150 laty, tak samo i dziś postępują wobec Polski.

Stosunek króla pruskiego Fryderyka II do Polski jest dobrze znany społeczeństwu polskiemu. Przewrotność, zła wola i zimne wyrachowanie były charakterystyczną cechą tego stosunku.

W okresie między I a II rozbiorem, za panowania Fryderyka Wilhelma II, stan rzeczy nie uległ zmianie na lepsze. Stosunek Prus ówczesnych do Polski układał się nazewnątrz dobrze, w istocie jednak **poprawne stosunki między obu krajami były maską, za którą królewie pruscy ukrywali swoje niecne zamiary wobec Polski.**

Nazwyczajny poseł pruski przy dworze warszawskim, Buchholz, stwierdzał wówczas w raporcie, zdanym królowi w dniu 12 X 1788 r., że

„...stany i sejm polski mogą być święcie przekonane, że Jego Królewska Mość Król Pruski udzieli im jak najskuteczniejszego poparcia, aby utrzymać niezawisłość, wolność i bezpieczeństwo Polski".

Ten sam poseł podkreślił w dniu 19 XI 1788, że

„...król pruski ma niezłomną wolę wobec prześwietnej Rzeczypospolitej spełnić wszystkie obowiązki sojusznika i gwarantuje szczególnie jej niezależność, nie mieszając się w jej sprawy wewnętrzne i nie ścieśniając jej swobody uchwał i postanowień".

Tego rodzaju poprawna na zewnątrz postawa Prus wobec Polski doprowadziła do tego, że w wyniku przeprowadzonych w tym czasie rokowań, doszło w dniu 29 III 1790 **między Fryderykiem Wilhelmem II a Polską do podpisania traktatu** W artykule 3 tego traktatu sojusznicy zobowiązują się do udzielenia sobie nawzajem pomocy **wojskowej na wypadek wojny,** przy czym określa się dokładnie wojskowe posiłki, jakie sojusznicy mają sobie przysłać.

W art. 6 **król pruski** zobowiązuje się święcie **nieść Polsce pomoc zbrojną** na wypadek, gdyby jakieś trzecie państwo wmieszało się w jej sprawy wewnętrzne lub zaatakowało jej granice.

Tymczasem już w początkach 1791 r. rozeszła się pogłoska, że **Prusy zdradzają Polskę.** — Fryderyk Wilhelm pisze wobec tego w dniu 23 III 1791 r. list do swego ówczesnego posła warszawskiego, von der Goltza, w którym stwierdza m. in., co następuje:

„**Moją wolą jest,** aby pan natychmiast zaręczył, że wieści te są **fałszywe i bezpodstawne.** Czyń to pan przy każdej nadarzającej się sposobności, oświadczając jak najuroczyściej, że wieść ta jest złośliwym wymysłem, aby **mnie z sejmem polskim poróżnić** i wzbudzić nieufność narodu do mnie. Nikt nie może mnie udowodnić, żeby pomiędzy mną a dworem wiedeńskim było co zaszło, co by mogło takie podejrzenie usprawiedliwić. **Jego Królewska Mość Król Polski i Rzeczpospospolita niech będą przekonani, że nigdy nie miałem najmniejszego zamiaru żądać od nich jakichkolwiek ofiar".**

Po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja Fryderyk Wilhelm zlecił von Goltzowi zgłosić Sejmowi i Królowi Polskiemu **powinszowania z okazji doprowadzenia do skutku tak znakomitego dzieła.** Niezależnie od tego sam wyrażał radość z takiego obrotu rzeczy w sytuacji wewnętrznej Polski i z uporządkowania stosunków, wysyłając m. in. depeszę do Sejmu Polskiego i pisząc:

„Godzę się i pochwalam ten olbrzymi krok który Naród zrobił i który uważam za istotny warunek jego życia".

W liście skierowanym do króla Stanisława Aug. Fryderyk Wilhelm składa mu życzenia i wyraża radość z uchwalenia Konstytucji.

Nie minął jednak jeszcze rok, gdy ten sam król Fryderyk Wilhelm zdołał się już porozumieć z Rosją co do drugiego podziału Polski! Na noty polskie, przypominające obowiązki Prus wobec Polski, wynikające z traktatu z 29 III 1790 r., poseł pruski przy dworze warszawskim Lucchesini odpowiada, że **Prusy nie są zobowiązane do udzielenia Polsce pomocy,** gdyż w Polsce miała miejsce „rewolucja" (3 maja 1791 r., dzień uchwalenia wiekopomnej konstytucji) i że ze względu na tę „rewolucję" (którą tak był zachwycony Fryderyk Wilhelm!), Prusy nie mogą udzielić Polsce pomocy wojskowej.

Drugi rozbiór Polski dochodzi więc do skutku przy udziale państwa, które uroczyście zobowiązało się nieść pomoc sojusznikowi!

Po zagarnięciu przez Fryderyka Wilhelma nowych obszarów polskich posypały się znowu słowa ojcowskiej opieki, obietnice poszanowania praw i własności.

W dekrecie okupacyjnym z dnia 25 marca 1793 roku powiada on:

„Postanowiliśmy mocno i uroczyście to przyrzekamy, że stany i mieszkańcy tych nowych prowincyj, bez wyjątku, mają pozostać przy swych prawach i swej własności, w sprawach świeckich i duchownych, szczególnie rzymscy katolicy mają mieć swobodę religijną, będziemy ich bronili a w ogóle w kraju będziemy rządzili tak, że rozsądni i dobrze myślący mieszkańcy **mogą być szczęśliwi** i zadowoleni i nie będą mieli przyczyny żałować zmiany rządów".

W traktacie, zawartym w dn. 25 września 1793 r. **w Grodnie** z królem polskim, **Fryderyk Wilhelm II** w art. 5 **wyrzeka się dla siebie i dla swoich potomków jakichkolwiek pretensyj do Polski, zobowiązuje się do gwarantowania niezawisłości pozostałych Polsce krajów,** swym poddanym polskim, zagarniętym przez drugi rozbiór Polski, przyrzeka powtórnie **nienaruszalność praw mienia i wyznania.** Te przyrzeczenia uroczyste były tylko słowami o wierności i ojcowskiej pieczy względem Polaków. Czyny wkrótce wykazały coś innego. **Już 25 lutego 1794 r.** wydaje król patent o administracji starostw w zagarniętych prowincjach, który **tysiące ludzi zamienił na żebraków, odbierając im mienie i kawałek chleba.** Dnia 8 maja **1795** wydaje **patent** o reorganizacji sądów na ziemiach polskich i **ruguje język polski z wszystkich sądów i urzędów.** Powiada on:

Żądamy, aby w naszych rządach i w poddanych im sądach, w ogóle w wszystkich sprawach publicznych od tego czasu wszystko załatwiono w języku niemieckim, a nie władający tym językiem musi posługiwać się tłumaczem w sądach i gdy otrzyma nakazy i rozporządzenia".

Rozporządzeniem królewskim z dn. 28 lipca 1796 r. **skonfiskowano starostwa i dobra duchowne.** Daremnie minister Hoym przypominał królowi obietnice, dane Polaków przy zagarnięciu kraju. **Roztrwoniono wówczas** według świadectw historyków pruskich **241 dóbr** wielkich za cenę **3 i pół miliona talarów,** chociaż prawdziwa ich wartość **wynosiła 20 milionów talarów.**

O gospodarce wysyłanych do tych prowincyj urzędników pruskich pisał pruski minister **Schoen:** „Wiadomo powszechnie, że **administracja Hoyma** w południowych Prusach wykazała istnienie **najgorszych nadużyć.** Wielka liczba **nieponiów** i ludzi dwuznacznych, którzy **gdzie indziej utrzymać się** nie **mogli, rozlała** się po nowych prowincjach i zatruła od razu administrację. Zachodziły najpodlejsze oszustwa".

Tak **oto wyglądały w rzeczywistości słowa i zapewnienia króla pruskiego,** który obiecywał ludności zabranych ziem polskich szczęśliwe i spokojne życie! **Przykład Czechosłowacji wykazuje, że metody pruskie nie zmieniły** się i że w dalszym ciągu mają na oku jedynie i wyłącznie imperialistyczny interes Niemiec. Warto wskazać na nie **w chwili obecnej, by nikt nie miał złudzeń co do istotnych planów** i zamierzeń wciąż głodnego rabunków i podbojów państwa niemieckiego!

30 Czechów wyskoczyło z pociągu tranzytowego.

Tczew. Na dworcu kolejowym w Tczewie rozegrała się niezwykle wymowna i wzruszająca scena. Podczas postoju niemieckiego pociągu tranzytowego wyskoczyło z wagonu 30 Czechów, prosząc o prawo pobytu w Polsce.

Uciekinierzy oświadczyli, że wolą odcierpieć w Polsce nawet srogie kary, byle tylko nie wracać na teren III Rzeszy, gdzie — jak twierdzą — panuje głód i szykany.

Zbiegłymi z pociągu Czechami zajęły się władze polskie.

Niemieckie apetyty na Pomorze i prześladowanie Polaków w Niemczech.

W. ub. tygodniu przeszła przez prasę niemiecką fala artykułów, napisanych w związku z podróżą dziennikarzy nad granicą polsko-niemiecką.

Artykuły te pozwalają stwierdzić, że **niemieckie żądania terytorialne wobec Polski nie ograniczają się bynajmniej do Gdańska i autostrady,** lecz w miarę wzmagania się kampanii antypolskiej, **coraz wyraźniej kierują się na teren województwa pomorskiego.** W akcji tej przoduje w prasie niemieckiej organ niemieckiego M. S. Z. „Diplomatisch Politische Korrespondenz", który używa np. **zwrotu o niemieckich miastach pomorskich, będących pod panowaniem Polski itd.**

We wspomnianej serii artykułów uderza fakt bardzo znamienny podjudzania opinii niemieckiej przeciwko żyjącej w Niemczech ludności polskiej.

Wobec tej akcji, prowadzonej jawnie na łamach prasy niemieckiej, na pograniczu wzmagają się z dnia na dzień wypadki prześladowania Polaków, bicia szyb, zamykania szkół polskich itd.

Zwolnienie inspektora Lipińskiego z więzienia gdańskiego.

Na skutek energicznych, licznych interwencyj Komisarza Generalnego RP w Gdańsku, zwolniono w ostatnim czasie z więzienia gdańskiego szereg Polaków, skazanych na wysokie kary więzienne.

Obecnie zwolniony został i odstawiony na teren Polski insp. celny Lipiński, skazany — jak o tym donosiliśmy — na półtora roku więzienia.

Równocześnie zwolniono aresztowanego świadka Szulca.

Poza tym zwolniony został robotnik polski Tessmer, skazany na 2 i pół roku więzienia.

Wobec tych faktów władze polskie ze swej strony zarządziły zwolnienie kilku Niemców gdańskich, skazanych przez sądy polskie. Zwolniony został także celnik gdański Müller.

Rozprawa w sprawie katastrofy kolejowej w Gdańsku.

Dn. 17 sierpnia br. odbędzie się przed sądem gdańskim rozprawa przeciwko kierowcy parowozu Łuszajowi o spowodowanie głośnej katastrofy kolejowej na dworcu gdańskim w Zielone Święta bież. roku.

Gestapo w Gdańsku aresztuje za oglądanie filmu antyhitlerowskiego.

Gdańsk. W Gdańsku zostało aresztowanych kilku Gdańszczan, którzy, bawiąc w Gdyni, odwiedzili kinoteatr, w którym wyświetlany jest film pt. „Zeznanie szpiega". Ponieważ wielu Gdańszczan film ten już oglądało istnieje obawa, że nastąpią dalsze aresztowania.

Niemieckie samoloty i polska artyleria przeciwlotnicza.

Gdynia. Ostatnio zdarzają się prowokacyjne przeloty samolotów niemieckich nad polskim terytorium. Ostatnio nawet samoloty wojskowe niemieckie przeleciały nad Pomorzem i Gdańskiem w drodze do Prus Wschodnich.

M. in. w poniedziałek po południu i w nocy polskie władze wojskowe zauważyły przelatujący samolot niemiecki nad Orłowem. Ponieważ na ostrzeżenia i sygnały samolot nie reagował, otworzono ogień z dział przeciwlotniczych.

Po kilku wystrzałach samolot lecący w dzień, jak również drugi aparat, lecący w nocy, zostały przepędzone i pośpiesznie odleciały ku granicy.

Szkoły w Niemczech zajęte na kwatery wojskowe.

Berlin. Wszystkie szkoły na pograniczu polsko-niemieckim, zamieszkałym gęsto przez ludność polską, zarekwirowane zostały przez wojsko niemieckie dla celów kwaterunkowych. Prócz szkół wojsko niemieckie zarekwirowało również dom polski w Zakrzewie, wzniesiony pracą zmarłego prezesa Związku Polaków w Niemczech ks. dra Domańskiego.

Z Dalekiego Wschodu.

Narady pięciu w Japonii.

Tokio. Agencja Domei donosi: Po zakończeniu posiedzenia rady ministrów w siedzibie premiera odbyły się obrady pięciu, t. zn. premiera, ministra spraw zagranicznych, ministra wojny, ministra marynarki i ministra finansów.

Rada pięciu zastanawiała się nad wytycznymi japońskiej polityki wobec rozwoju sytuacji politycznej w Europie.

Zaprzeczenie japońskie.

Agencja Telegraficzna „Express" donosi z Tokio, że japońskie MSZ zaprzecza pogłosce jakoby w wyniku konferencji ambasadorów w Como Japonia miała przystąpić do sojuszu wojskowego z Niemcami i Włochami. Decyzja w tej sprawie może nastąpić nie wcześniej niż za 3 tygodnie po przybyciu do Rzymu japońskiej misji wojskowej.

Projekt powietrznej linii Maginota.

Zapory balonowe wzdłuż granicy francuskiej.

Paryż. We francuskich kołach lotniczych omawiane są różne projekty związane z obroną ośrodków przemysłowych i miast przed lotniczymi atakami nieprzyjacielskimi.

Autorytet w sprawach lotniczych, gen. Sorrigny, opracował memoriał, w którym uzasadnił konieczność utworzenia wzdłuż granicy wschodniej t. zw. powietrznej linii Maginota. Linia ta składałaby się z zapór balonów na uwięzi oraz z balonów wolnych. Na 1 kilometr ma przypadać 7 balonów na uwięzi, zaś balony wolne będą leciały na wysokości 6.000 metrów. Koszty wykonania tego planu mają wynosić około 250 milionów franków.

Gen. Sorrigny szczegółowo uzasadnia swój projekt, który w znacznym stopniu ograniczy niebezpieczeństwo nalotów nieprzyjacielskich na wypadek wojny.

Odwołanie Neuratha?

Londyn. Prasa angielska donosi, że na żądanie „Gestapo" baron von Neurath ustąpi wkrótce ze stanowiska protektora Czech i Moraw. Miejsce jego ma zająć przywódca hitlerowców austriackich Bürckel.

Blisko 100 tys. ludzi zmarło w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Przeszło 98.000 ludzi zmarło w czasie pobytu, zaginęło lub wyzionęło ducha wskutek „gościny" w hitlerowskich obozach koncentrac. w Oranienburgu, Dachau i in. od 1933 r.

W cyfrze tej mieści się ok. 10 % Żydów, gdyż olbrzymia reszta przypada na Niemców i inne narodowości. Straszliwą tę statystykę prowadzi niemiecka partia wolności, działająca w podziemiach.

Gen. Franco jedzie do Włoch i Niemiec.

Rzym. Ag. Infor donosi, że generalissimus Hiszpanii Franco odbędzie niebawem podróż nie tylko do Włoch, ale również do Niemiec.

Niemcy w południowym Tyrolu stracą obywatelstwo włoskie.

Rzym. Do izby faszystowskiej i korporacyjnej wniesiony został projekt ustawy o utracie obywatelstwa włoskiego przez obywateli pochodzenia niemieckiego, zamieszkałych na terytorium Tyrolu włoskiego, a którzy mają być przesiedlani do Niemiec, gdzie przyjmą obywatelstwo niemieckie.

Projekt ustawy przewiduje, że zrzeszenie się obywatelstwa włoskiego przez obywateli przesiedlanych do Rzeszy nastąpić ma przed przesiedleniem.

Skutki tej ustawy dotyczyć mają również potomków przesiedleńców.

Szykanowanie Polaków w Austrii.

Wiedeń. W związku z nasileniem propagandy antypolskiej ze strony partii narodowo-socjalistycznej w Austrii, przeprowadzanej obecnie wśród ludności Wiednia, usposobionej dotychczas w większości swej wcale życzliwie do Polaków, daje się odczuwać coraz to większe szykanowanie Polaków chrześcijan, zamieszkałych w Austrii.

Ostatnio wydaliła policja wiedeńska w ciągu 24 godzin znanego, cenionego wśród Polonii wiedeńskiej dr Henryka Adamkiewicza, obywatela polskiego, właściciela wielkiej realności w śródmieściu Wiednia.

Również jeden ksiądz Polak, studiując u oo. Misjonarzy w Moedling pod Wiedniem, otrzymał nakaz opuszczenia granic Niemiec. Pod wpływem czynników partyjnych obecnie we Wiedniu zaczyna się wypowiadać mieszkania Polakom-aryjczykom, obywatelom polskim.

Tylko 500 Żydów wyjedzie do Palestyny.

Centralny Wydział Palestyński, kierujący wychodźtwem do Palestyny, ustalił plan emigracji na najbliższe 2 miesiące. We wtorek, 8 bm. wyjechała do Palestyny drogą przez Konstancę grupa emigrantów, licząca 100 osób. Następne grupy wyjechać mają w dniach 22 bm. oraz 5 i 19 września.

Ogółem w ciągu najbliższych 2-ch miesięcy wyemigruje przeszło 500 osób.

Ciemne siły niepokoją letników w Gdyni.

Komisariat Rządu w Gdyni dementuje wiadomości obcych agentów.

W ostatnich dniach rozprzestrzeniane są na terenie Wybrzeża różne niepokojące pogłoski, których celem jest wywołanie niepokoju wśród letników, przybyłych w tym roku bardzo licznie na wywczasy nad polskie morze. M. in. kolportowana jest tendencyjna wiadomość, że letnicy muszą opuścić Wybrzeże, ze względu na powikłania międzynarodowe. Nakaz opuszczenia Wybrzeża wychodzić ma rzekomo ze strony władz miarodajnych. Informacje te nie polegają na prawdzie.

Jak zdołano stwierdzić, wiadomości te są rozpowszechniane przez wysłanników obcych wywiadów

Jak oświadcza Komisariat Rządu w Gdyni, sezon tegoroczny trwać będzie zupełnie normalnie, t.zn. tak samo, jak w latach ubiegłych, a dalej, że żadne nakazy opuszczania letnisk nie zostały wydane, ani nie było nawet zamiaru wydawania tego rodzaju nakazów.

Amerykański minister w Warszawie.

Warszawa. Bawiący w Warszawie minister poczt i telegrafów Stanów Zjednoczonych Antoni James Farley wpisał się do księgi audiencjonalnej na Zamku.

Ambasador U. S. A. Drexel-Biddle wydał na cześć gościa „gardenparty" w swym pałacyku.

Min. Farley został przyjęty przez min. Becka.

Stały wzrost ruchu w porcie gdańskim.

Gdańsk. Obrót towarowy w porcie gdańskim wykazuje od kilku miesięcy **stały wzrost**. Lipiec r. bież. wykazuje w ten sposób zwyżkę przeładunku w porównaniu z analogicznym okresem r. ub.

Według statystyki kolejowej obrót towarowy portu gdańskiego w lipcu rb. wyniósł 699.173 ton wobec 616.155 ton w tym samym miesiącu r. ub., wzrastając o 13,5 proc.

Trzech żołnierzy niemieckich przekroczyło granicę polską. — Jednego z nich zranił polski strażnik graniczny.

PAT komunikuje: W niedzielę, 8 bm. o godz. 19.30 koło miejscowości Kamienica Królewska w pow. kartuskim na Kaszubach, nad granicą z Rzeszą wydarzył się następujący incydent graniczny:

Trzech żołnierzy niemieckich przekroczyło granicę w pełnym uzbrojeniu. Na terytorium Polski w odległości 300 m. od granicy zostali oni zatrzymani przez funkcjonariusza polskiego Straży Granicznej.

Gdy nie posłuchali wezwania do zatrzymania się, wówczas strażnik polski strzelił, raniąc jednego z żołnierzy niemieckich.

Dwaj towarzysze ranionego zabrali go natychmiast i udali się z powrotem przez granicę do Rzeszy.

Niedobór budżetowy za lipiec.

Warszawa. Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za lipiec rb., to jest za czwarty miesiąc okresu budżetowego 1939|40, wykazuje dochody w kwocie 210.956 tys. zł i wydatki w kwocie 219.327 tys. zł. Niedobór wynosi zatem 8.371 tys. zł. W porównaniu z wynikami lipca 1938 r. dochody budżetowe są w lipcu rb. wyższe o 14.507 tys. zł, a wydatki o 23.302 tys. zł.

Wzrost wpływów skarbowych nastąpił w podatkach bezpośrednich, pośrednich i monopolach. Obniżyły się natomiast ponownie wpłaty przedsiębiorstw państwowych, dochodząc do niecałych 4 i pół miln. zł w miesiącu sprawozdawczym. To ostatnie zjawisko stoi jednak w związku z wykonywaniem przez przedsiębiorstwa nadzwyczajnych inwestycyj o znaczeniu ogólno-państwowym.

Zwiększoną sumę wydatków w lipcu rb. obciąża również jednorazowy wydatek w związku z podwyższoną emisją bilonu srebrnego.

Sąd uniewinnił narodowca oskarżonego przez Żyda.

Sąd Grodzki w Wyszkowie nad Bugiem rozpatrywał typową dla stosunków polsko-żydowskich sprawę narodowca-robotnika, p. Józefa Wolanina, oskarżonego przez handlarza żydowskiego o lekkie uszkodzenie ciała rzuconym w kolano kamieniem.

Sąd uniewinnił narodowca, bowiem przewód sądowy wykazał, że tego dnia p. Wolanin w ogóle był nieobecny w Wyszkowie.

Rzeczywiście ktoś cisnął w Żyda kamieniem — Żydzi, a zwłaszcza mająca porachunki z narodowcem o bojkot i pikiety handlarka Sztelungowa — rzucili podejrzenie na działacza narodowego, który dał się im we znaki swą akcją antysemicką.

Obrońca oskarżonego narodowca adw. Stefan Niebudek zaznaczył, że Żydzi często stosują taką metodę rzucania bezpodstawnych oskarżeń dla utrącenia niewygodnych ludzi, a w Wyszkowie kilkakrotnie już oskarżali p. Wolanina, którego zawsze sąd uniewinniał dla braku dowodów.

Żydzi wyszli jak niepyszni z sądu.

Warta wylała pod Poznaniem.

Poznań. W związku z długotrwałymi deszczami podniósł się stan wody w Warcie, osiągając po południu w Poznaniu poziom plus 2,60 cm wobec 2,08 cm w dniu wczorajszym.

Woda zalała t. zw. tamę berdychowską i zalała ulice, uniemożliwiając komunikację kołową.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lub., dnia 11 sierpnia 1939 r.

Kalendarzyk. 11 sierpnia, piątek, Zuzanny.
12 sierpnia, sobota, Klary,
13 sierpnia, niedziela, Hipolita.

Wschód słońca g. 4 — 11 m. Zachód słońca o g. 19 — 11 m
Wschód księżyca g. 0 — m. 15 Zachód księżyca g. 16 — 24 m

Brak bilonu.

W ostatnich kilku dniach zauważono w niektórych okolicach Pomorze i Wielkopolski brak bilonu.

Nie wynika on z jakichś uzasadnionych względów gospodarczo-finansowych, lecz jest następstwem nierozumienia spraw gospodarczych przez jednostki, które dały posłuch antypolskiej propagandzie i dla względów sobie jedynie znanych gromadzą pieniądze zdawkowe „w pończosze".

W Poznańskim np. grasują Żydzi z Kalisza i Wielunia, którzy za 100 zł w banknotach dają 85 zł w srebrnym bilonie.

Bank Polski, jak donoszono, skierował na rynek pieniężny większą ilość bilonu, aby uczynić zadość potrzebom w codziennych obrotach handlowych naszego życia gospodarczego.

Zwrócić jeszcze należy uwagę, że brak bilonu jest wielkim utrudnieniem w handlu detalicznym i z tego tytułu kupcy mają dodatkowy, bardzo przykry kłopot.

Gromadzącym bilon raz jeszcze zwracamy uwagę na to, że wartość kruszcu szlachetnego w monecie jest niewielka. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że obecnie często zgłaszają się do banków ludzie, którzy gromadzili dawne srebrne „wielkie 5-złotówki", które zostały wycofane z obiegu i Bank Polski już ich nie wymienia. I cóż otrzymują za te duże 5-złotówki zbieracze monet? Otóż skupuje je Mennica Państwowa, płacąc... 87 groszy sztukę.

Czyż to nie jest najlepszy dowód, że się nie kalkuluje zbieranie pieniędzy srebrnych?

Z miasta i powiatu.

Wojewoda pomorski w powiecie lubawskim.

Nowe Miasto. W czwartek, 10 bm. przybył do Nowego Miasta wojewoda pomorski p. Raczkiewicz wraz z inspektorem woj. p. Galotzym. Po konferencji z p. starostą mgr Kowalskim p. Wojewoda przeprowadził lustrację niektórych biur w Starostwie, a następnie zainteresował się nowymi inwestycjami miejskimi, po czym wyjechał do Lubawy.

O godz. 18 p. wojewoda Raczkiewicz udał się z Nowego Miasta w drogę powrotną w kierunku Brodnicy.

Lubawa. W czwartek, 10 bm. zawitał do naszego miasta p. wojewoda Raczkiewicz w tow. p. starosty lubawskiego, wyższych urzędników oraz władz wojskowych. Po inspekcji w tut. zarządzie miejskim udał się p. Wojewoda wraz z otoczeniem w 3 samochodach na inspekcję wzorowego gospodarstwa rolnego p. Wład. Szutkowskiego (wybud. pod Lipy) Tam p. Wojewoda zlustrował gospodarstwo oraz bardzo pomysłowo urządzone stawy hodowli ryb.

Następnie udał się na dalszą lustrację w kierunku Montowa.

Rezultaty walki z tyfusem w powiecie lubawskim.

Nowe Miasto. Jak wiadomo, dur brzuszny w roku ub. hulał i w niektórych gromadach dziesiątkował ludność. Władze stały bezradne wobec groźnej fali duru brzusznego; nie było pieniędzy na uregulowanie i przykrycie strug, (płynących przez Rożental i inne gromady), głównej przyczyny szerzenia się duru brzusznego. Gromady, jak Rożental i inne dziś jeszcze nie mają dobrej wody do picia, a na budowę studzien nie było można ani przed rokiem ani dziś jeszcze nie można osiągnąć jakichkolwiek subwencji. Zwalczano w innych częściach Polski doraźnie dur brzuszny szczepieniami przeciwdurowymi, szczepień tych jednak zaprzestano w powiecie naszym, ponieważ przyszło się do przekonania, że w powiecie lubawsk. jest rzekomo specjalny zarazek, przeciw któremu szczepienia nie tylko nie pomagają, ale jeszcze wyższe powodują zachorzenia.

W takim stanie zastał powiat nasz w listopadzie 1938 r. nowy lekarz powiatowy p. dr. Lachowski, który na temat akcji przeciwtyfusowej udzielił nam szeregu informacyj. Rozpatrzywszy się w sytuacji starał się p. dr Lachowski o subwencje na uregulowanie strug, płynących przez poszczególne gromady. Gdy widział jednak bezskuteczność tych starań, zabrał się p. dr Lachowski do szczepień ochronnych przeciw durowi brzusznemu. Ponieważ jednak istniało przekonanie, że szczepienia te szkodzą, rozpoczął p. dr Lachowski szczepienia najpierw wśród rodzin, u których znajdował się chory na dur brzuszny i oto stwierdził, że szczepienie to nie szkodzi, lecz przeciwnie chroni przed zachorzeniem. Szczepieni byli nawet ludzie, którzy do dnia przewiezienia chorego do szpitala sypiali z chorym w jednym łóżku i szczepienie im nie tylko nie szkodziło, lecz przeciwnie chroniło ich przed zachorzeniem, ludzie ci nie zachorowali.

Masowe szczepienia przeciwdurowe zastosował lekarz pow. zwłaszcza w gminie Rożental, głównym siedlisku duru brzusznego i w innych gromadach, gdzie od roku 1930 mieliśmy stale mniejsze lub większe nasilenie duru brzusznego. Efekt szczepień tych przeszedł wszelkie oczekiwania. Szczepiono dotąd przeszło 7 tys. ludzi, z tej liczby 7 tys. ludzi zachorowało tylko 4 i to przy bardzo lekkich objawach. Zgonu ani jednego nie zanotowano. Z 36 zaś nieszczepionych zmarło aż 10.

Księża proboszczowie z ambon, a inspektor szkolny p. mgr Pietz za pomocą okólnika do nauczycieli i wizytacji poparli również akcję antytyfusową.

Efekt szczepień i współpracy wyżej wymienionych czynników dał rezultaty nadzwyczajne, jak wynika z niżej podanych cyfr porównawczych.

Zachorzenia na dur brzuszny:

w roku 1938			w roku 1939		
styczeń:	23	zachorzeń	styczeń:	12	zachorzeń
luty:	12	»	luty:	10	»
marzec:	59	»	marzec	8	»
kwiecień:	22	»	kwiecień	4	»
maj:	41	»	maj:	4	»
czerwiec:	18	»	czerwiec:	1	»
lipiec:	7	»	lipiec:	2	»
razem	182	zachorzeń	razem	41	zachorzeń.

Jest to rezultat, przechodzący wszelkie oczekiwania. Dzięki wymienionej współpracy osiągnięto więc 141 zachorowań mniej niż w roku poprzednim. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że pobyt chorego na dur brzuszny w szpitalu wynosi przeciętnie 6 tygodni, a każdy dzień kosztuje 4 zł, to oszczędzono do końca lipca br. ludności powiatu 22.688 zł, nie licząc cierpień, jakie chorzy przechodziliby, żmudę w gospodarstwie i ewtl. śmierć.

Nadmienić należy, że szczepienia są tylko doraźnym środkiem, chroniącym przed zachorowaniem na pewien określony czas. Żeby dur brzuszny zupełnie z powiatu naszego wyeliminować, nie powinniśmy w pracy ustawać, lecz dalej oświecać ludność, jak powinna się chronić przed durem brzusznym a szczególnie powinniśmy starać się o osobistą czystość, o budowę dobrych studzien i ustępów i o uregulowanie licznych strug, przepływających przez różne osiedla, o czystość podwórzy it.p.

W końcu p. dr Lachowski wyraził jeszcze raz podziękowanie za współpracę duchowieństwu, insp. szkoln. p. mgr Pietrowi i sekretarzom gminnym, którzy się w wysokiej mierze przyczynili do zorganizowania ludności do szczepień, Wydziałowi Powiatowemu, p. staroście mgr Kowalskiemu, który usiłowania lekarza powiatowego popierał wszelkimi środkami, pozostającymi mu do dyspozycji.

Miejski Kom. Funduszu Obrony Nar.
w Nowym Mieście Lubawskim

urządza w niedzielę, dnia 13 sierpnia 1939 r. różne imprezy, z których dochód przeznacza się na F. O. N.

Program:

Dnia 12 bm. (sobota)
godz. 20 capstrzyk i koncert na Rynku,
Dnia 13 bm. (niedziela)
godz. 6 pobudka,
„ 11,45—12,45 koncert orkiestry pułku kawalerii na Rynku i zbiórka uliczna,
„ 16 koncert w parku. Strzelanie o nagrody.
„ 20 dancing u p. Tom. Rogowskiego. Do tańca przygrywać będzie zespół orkiestry pułku kawalerii.

Wstęp na koncert w parku: dla dorosłych 49 gr, dla dzieci 10 gr.

Wstęp na dancing u p. Rogowskiego 99 gr od osoby.

Z uwagi na wzniosły cel powyższych imprez Komitet prosi obywatelstwo miejscowe oraz okolicy o jak najliczniejsze wzięcie udziału.

Komitet.

P. mgr Sadkiewicz opuszcza Nowe Miasto.

Nowe Miasto. Wychowawca tut. gimnazjum p. mgr Sadkiewicz złożył w redakcji naszej nast. pismo z prośbą o opublikowanie go:

„Wyjeżdżając w sobotę do Pińczowa, przeniesiony zarządzeniem Pana Ministra WR i OP, na równorzędne stanowisko w gimnazjum im. H. Kołłątaja, żegnam się z Duchowieństwem i z Rodzicami uczennic i uczniów. Życzę Rodzicom, aby uczennice, ich córki wyrosły na najlepsze katoliczki i na najtęższe Polki, któreby umiały i chciały budzić wielką cześć, z jakiej słynęły i słyną Polki, życzę Rodzicom, aby uczniowie, ich synowie, stawiali sobie wielkie, maksymalne plany, jako synowie wielkiego Narodu.

Osobno żegnam się z Rodzicami śp. Alfonsa Olszewskiego, który w ciągu 2 letniej mej pracy nauczycielskiej okazał mi z uczniów najwięcej miłości i myślał o mnie w ostatniej i najcięższej chwili swego życia, życząc sobie w takiej chwili mieć mnie, swego wychowawcę, przy sobie i pragnąc w dniu swego Patrona pójść w zaświaty przy mnie. Oby pozostałe dzieci potrafiły być dla Nich tym większą pociechą, tym lepszymi dziećmi.

Sadkiewicz Józef".

P. mgr Sadkiewicz podczas swego pobytu w Nowym Mieście szczególnie pracował na niwie Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad., dla którego zebrano dość duże kwoty, za jego inicjatywą otrzymała sierota Jadwiga Gutowska z Brzezin, woj. białostockie, stypendium w wysokości 300 zł, przed kilku tygodniami zaś rzucił on na łamach naszego pisma myśl ufundowania osady dla trojaczków nowomiejskich, braci Zawackich. P. mgr Sadkiewiczowi życzymy wszelkiej pomyślności na nowej posadzie w Małopolsce tak w życiu osobistym jak i na polu wychowania młodzieży.

Wyjaśnienie Tow. Ubezp. „Piast".

Nowe Miasto. W związku z wiadomością, podaną w nrze 75 z dnia 24.VI. 1939 o pożarze domu mieszkalnego p. Romana Przybylskiego z miejscowości Bratian, pow. lubawsk., otrzymujemy wyjaśnienie, że poszkodowany uzyska z Towarzystwa Ubezpieczeń „Piast" Oddział w Poznaniu odszkodowanie, mimo, że zalegał z opłatą składki. Poza tym prostujemy, że Towarzystwo Ubezpieczeń „Piast" Sp. Akc. jest czysto polską i chrześcijańską instytucją, a nie, jak omyłkowo podaliśmy, towarzystwem żydowskim.

Na zakup osady dla trojaczków nowomiejskich

braci Zawackich w dalszym ciągu złożyli w administracji naszego pisma pp.: Modrow z Gwiździn zł 20 oraz N. N. z Nowego Miasta zł 5, zaś w tut. Banku Ludowym wpłacił na ten sam cel p. Franciszek Krasiński z Nowego Miasta zł 5.

Zabawa leśna.

Z okazji rocznicy „Cudu nad Wisłą" i poświęcenia kamienia węgielnego kościoła w Tereszewie, urzędnicy Nadleśnictwa Mścin wspólnie z Tow. Gimn. „Sokół" w Nowym Mieście urządzają w dniu 15 sierpnia rb. wycieczkę i zabawę leśną nad jeziorem Wielkie Partęciny.

W programie przewidziane są różne atrakcje, a zwłaszcza ćwiczenia gimnastyczne gniazd sokolich z Nowego Miasta Lub., Lubawy, Brodnicy, Pokrzydowa i z innych miejscowości oraz występy śpiewacze Tow. Śpiewacze „Harmonia".

Przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Szczegółowy program podany jest w afiszach.

Autobus z Nowego Miasta wyjedzie o g. 13 i 14,20. Cena biletu w obie strony 1,50 zł.

Na miejscu będą odpowiednio zaopatrzone bufety.

Kto chce spędzić miłe chwile na łonie natury, niech śpieszy w dniu 15 bm. do Wielkich Partęcin.

Biblioteka TCL w Lubawie

donosi swym Czytelnikom, że z powodu święta Wniebowstąpienia NMP przypadającego we wtorek, dnia 15 bm. książki wydawać się będzie w dniu poprzednim, tj. w poniedziałek, dnia 14 bm. o tym samym czasie.

Zaproszenie na festyn Zw. Weteranów.

Lubawa. Koło Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. w Lubawie zaprasza Szan. Obywatelstwo m. Lubawy i okolicy na wielki festyn ludowy do Zielkowa, który odbędzie się w niedzielę, 13 bm. Moc niespodzianek, różne gry i zabawy dla dorosłych oraz zabawa taneczna Bufet i kawiarnia, obficie zaopatrzone, we własnym zarządzie — na miejscu.

Wyjazd z rynku lubawskiego o godz. 13 z orkiestrą Wozy drabiniaste za opłatą 30 gr od osoby do dyspozycji oraz komunikacja autobusowa zapewniona.

Czysty zysk z imprezy przeznacza się na FON, zatem w niedzielę wszyscy do Zielkowa na godziwą rozrywkę!

Pluton pogotowia obywatelskiego w Lubawie.

Jak w innych miejscowościach Pomorza, tak i w Lubawie utworzony został przy Placówce Hallerczyków pluton I. Pułku Błękitnego Obywatelskiego Pogotowia Obrony Kraju im. Bol. Chrobrego.

Po odprawie prezesów i komendantów w dniu 6 bm. u gen. Hallera w Gorzuchowie — twórcy tegoż pułku — przystępuje placówka Lubawa do rozszerzenia swego plutonu jak i podziału funkcji, toteż zwołuje zebranie na niedzielę, 13 bm., godz. 3 po poł., w lokalu p. Asta, ul. Grunwaldzka.

Program: Sprawozdanie z odbytej odprawy u gen. Hallera, zapisanie ochotników, podział funkcji. Każdy kto pragnie się zapisać jako ochotnik do I Pułku OPOK, zechce przybyć na zebranie, niezależnie od tego czy jest hallerczykiem czy nie. Każdy Polak od lat 18 począwszy, obojętnie, czy ma kat. wojskową czy nie, może być ochotnikiem, toteż należy się zapisywać, abyśmy rozszerzyli nasz pluton do siły kompanii.

Zw. Hallerczyków Placówka Lubawa.

POLACY!

W dn. 15 sierpnia rb. obchodzimy 19 rocznicę „Cudu nad Wisłą". W pamiętnych dniach sierpnio, wych Naród Polski osiągnął z pomocą Boga jedno z najwspanialszych w historii zwycięstw nad wschodnią czerwoną zarazą.

Dziś sąsiad zachodni, prześladujący naszych braci w Niemczech, śmie wysuwać niesłychane żądania odnośnie naszych granic. Dlatego święto 15-sierpniowe obchodzimy w roku bież. pod hasłem obrony granic i naszych rodaków w III Rzeszy.

Z okazji rocznicy 15-sierpniowej

STRONNICTWO NARODOWE

urządza

w Nowym Mieście Lub.

we wtorek, dnia 15 sierpnia r. b.

po sumie

uroczystą akademię

w wielkiej sali „Hotelu Centralnego". Początek o godz. 12.

Program przewiduje m. in. przemówienie n. t. **„Cud nad Wisłą a chwila obecna"**, produkcje muzyczne, deklamacje itp.

RODACY! Przybywajcie jak najliczniej! Zamanifestujmy swą wolę odporu wobec zachłanności germańskiej!

Wstęp wolny dla wszystkich Polaków!

Wielka Polska, polski Gdańsk i nasza bohaterska Armia niech żyją!

Stronnictwo Narodowe.

Jarmark na bydło i konie.

Nowe Miasto. W dniu 9 bm. odbył się tu jarmark na bydło i konie. Ceny były następujące; za sztukę bydła jałowego płacono 80—300 zł, krowę mleczną 120—250 zł. Spęd bydła mały.

Cena koni roboczych: 150—300 zł, lepszych 300—500 zł, spęd koni średni.

Z Pomorza

Aresztowanie.

Brodnica. Aresztowano pod zarzutem podpalenia gospodarstwa żonę rolnika Wojtkowskiego z Grzybna Ewę W. Wymieniona, która była wraz z mężem współwłaścicielką gospodarstwa, a które nabył ostatnio mistrz rzeźnicki p. B. Bergmański z Brodnicy, dopuścić się miała czynu tego ze zemsty za to, że pp. B. nabyli gospodarstwo, jej zdaniem, zbyt tanio. W. osadzono w tut. więzieniu.

Ucieczka więźnia.

Brodnica. Niedawno donosiliśmy o ucieczce dwóch więźniów, zatrudnionych przy pracach rolnych. Jednego z nich ujęto, drugi zaś, Amenda, przebywa jeszcze na wolności. Ostatnio znowu uciekł jeden z zatrudnionych przy pracach polnych więźniów niej. Mieczysław Jeżewski z Gdyni, którego jednak po dwóch dniach ujęto w okolicy Jabłonowa. Za ucieczkę tę odpowie on przed sądem.

Utonięcie.

Kąciki, pow. brodn. W torfowisku utonął 2-letni Jerzy Raczyński, który, korzystając z nieuwagi domowników, zbliżył się do torfowiska, wpadł doń i utonął. Pomimo wydobycia go z wody nie udało się chłopca uratować. Żałość rodziców po stracie dziecka jest wielka.

Pożar.

Pokrzydowo. W zabudowaniach p. Stan. Fanzlocha wybuchł pożar, który strawił stodołę, drwalnię oraz chlewy i kuchnię letnią. W płomieniach zginęły 1 krowa, 1 sztuka bydła jałowego i 8 świń. Spaliły się też maszyny rolnicze oraz ziemiopłody. Szkody wynoszą około 8 tysięcy zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zaprószenia. Dochodzenia w toku.

Lądowanie samolotu niemieckiego.

Brodnica. W dniu 9 bm. w godzinach południowych wylądował na polach majętności Piecewo przy Jabłonowie samolot niemiecki. Pilot jego, Nietz, oświadczył, iż lądowanie nastąpiło z powodu zbłądzenia. Jak zeznał dalej, pochodzić on ma ze szkoły pilotów w Olsztynie i zamierzał lecieć do Królewca, przy czym zmylił trasę. Na miejsce lądowania przybyły władze policyjne oraz wojskowe, które przesłuchały zatrzymanego oraz skontrolowały aparat.

Z województwa warszawskiego

Uroczystość wręczenia sprzętu wojennego garnizonowi działdowskiemu.

Działdowo. Piękna i podniosła uroczystość odbyła się w murach Działdowa. Już w sobotę, dn. 5 bm. miasto było udekorowane i iluminowane. Po capstrzyku przed pomnikiem marsz. Piłsudskiego odbył się uroczysty apel poległych pułku, który w tym dniu obchodził swoje święto pułkowe. P. Dowódca garnizonu wygłosił przemówienie.

W niedzielę, dn. 6 bm. orkiestra pułkowa o 7 rano muzyką zwiastowała uroczyste święto. Po nabożeństwie w świątyni ewangelickiej odbyła się na rynku msza św. polowa, którą odprawił oraz wygłosił piękne kazanie ks. dr Łubieński. Do zgromadzonych na rynku oddziałów wojska i publiczności przemówił płomiennie p. nacz. Buśko, po nim p. sędzia Mickholz, przewodniczący komitetu zbiórki na dozbrojenie garnizonu działdowskiego, nakreślił przebieg akcji komitetu, zaznaczając, że inicjatywa nabycia sprzętu dla garnizonu działdowskiego wyszła z łona Stowarzyszenia Kupców.

Komitet wręczył p. Dowódcy garnizonu dar od ludności powiatu działdowskiego: 1 działko przeciwpancerne, 3 karabiny maszynowe na taczankach, 1 karabin maszynowy na biedce (specjalnie od dzieci) — wszystko zaprzężone w piękne rumaki, ozdobione kwieciem. Ponadto wręczono orkiestrze pułkowej 4 fanfary.

Pochód ruszył do pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego gdzie wobec władz odbyła się defilada. Ludność obrzucała wojsko i organizacje wojskowe kwieciem, wznosząc gromkie „Niech żyją!"

Pan Dowódca garnizonu zaprosił cały Komitet zbiórki na dozbrojenie garnizonu na śniadanie do kasyna wojskowego. Odbył się również obiad żołnierski na placu koszarowym. Nastrój panował radosny. Po licznych przemówieniach panów Dowódców i przedstawicieli społeczeństwa wzniesiono okrzyki na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Wodza Naczelnego i Armii. O godz. 3 po poł. rozpoczęły się zawody piłki nożnej na placu koszarowym. W parku miejskim odbyła się zabawa.

„Manifestacja protestacyjna" w Gdańsku.

Prowokacyjne przemówienie „gauleitera" Forstera.

Gdańsk. W czwartek, 10 bm. późnym wieczorem odbyła się na Długim Rynku „manifestacja protestacyjna" hitlerowców gdańskich, do których przemówił „gauleiter" Forster, co dopiero przybyły z Niemiec, który gwałtownym tonem domagał się... po raz niewiadomo który przyłączenia Gdańska do Rzeszy!

Wysłano telegram do Hitlera, który m. in. „zapewnia go o wierności ludności gdańskiej wobec polskiej groźby strzelania z armat do Gdańska".

5-letni sojusz polsko-angielski.

Londyn, 10. 8. Dziś o godz. 12.45 ambasador hr. Raczyński odwiedził w Foreign Office lorda Halifaxa.

Jak słychać, omawiano sprawę sojuszu, który miałby zastąpić deklarację o wzajemnej pomocy z dn. 6 kwietnia rb. Sojusz obliczony byłby na 5 lat.

W dniu imienin śp. R. Dmowskiego

w środę 9 bm. w kaplicy cmentarnej cmentarza bródnowskiego w Warszawie odprawiona została żałobna msza św. przy udziale władz naczelnych Stron. Narodowego oraz rodziny Niklewiczów.

Grób Wielkiego Polaka tonął w kwiatach. Odmówiono nad nim „Wieczny odpoczynek" i odśpiewano Hymn Młodych.

Przywódca „IRA" wydalony z USA.

Waszyngton. Władze policyjne ogłosiły, że Jean Russel, przywódca wyzwoleńczej, terrorystycznej „Irlandzkiej Armii Republikańskiej" znajduje się na terenie Stanów Zjednoczonych, zobowiązał się jednak do opuszczenia Ameryki.

Tragiczny wypadek w czasie zwózki zboża.

Grudziądz. W czasie zwożenia zboża z pola rolnika Paszoty w Piemiętach, pow. grudziądzkiego, gdy robotnica 58-letn. Katarzyna Malińska wchodziła na wóz drabiniasty, w pewnej chwili pękły drabie, skutkiem czego nieszczęśliwa spadła na ziemię, doznała złamania prawej nogi powyżej kolana, przy czym złamana kość przebiła tętnicę.

Z powodu dużego upływu krwi Malińska w trzy godziny po wypadku zmarła.

RUCH TOWARZYSTW

Lubawa. W niedzielę, 13 bm. o godz. 16 w lokalu p. Piotrowiczowej przy ul. Zamkowej odbędzie się zebranie tut. Kółka Rolniczego, na które z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków jest konieczne. Zarząd.

Lubawa. W niedzielę, 13 bm. o godz. 14 w lokalu p. Piotrowiczowej przy ul. Zamkowej odbędzie się zebranie Związku Podoficerów Rez. Koło Lubawa, na które przybycie wszystkich członków jest obowiązkowe. Zarząd.

„Harmonia".

Nowe Miasto. Przypomina się o dzisiejszej lekcji śpiewu, która się odbędzie o godz. 20 u p. Bony. Zarząd.

Zebranie Zw. Ochotników Armii Polskiej.

Nowe Miasto. W niedzielę, dnia 13 sierpnia rb. o godz. 2 po poł. odbędzie się zebranie Zw. Ochotników Armii Polskiej. Zarząd.

Zebranie Zw. Ochotników w Łąkorzu.

Łąkorz. W niedzielę, dn. 20 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie Związku Ochotników Armii Polskiej w „Hotelu Hallerczyków".

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 10. 8.	— Bydgoszcz, 9. 8.
Żyto	12.75— 13.00	13.25— 13.75
Pszenica	18.00— 18.50	18.75— 19.25
Jęczmień	16.00— 16.50	16.50— 17.00

Redaktor działu politycznego: Ks. prof. Józef Dembieński,
innych działów: Benon Reichel.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w składzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa żądania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Akuszerka.
Osiedliłam się w LUBAWIE
przy ul. Kościelnej 22.
Maria Burkiewicz

Dziewczyna
umiejąca samodzielnie gotować potrzebna od 15 sierpnia
Rostowa, Nowe Miasto,
Rynek 23.

Poszukuję od zaraz
ucznia
malarskiego.
Turkowski, Lubawa

Szofer
mechanik-kowal kawaler poszukuje posady od zaraz.
Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy" Lubawa

Bufetowy
poszukuje posady, kaucja 300—500 zł.
Zgł. eksp. „Drwęcy" Lubawa.

Potrzebny młodszy
chłopak
do koni
Makowski, Nowe Miasto.

W niedzielę, dnia 13 bm. urządza
Kat. Stow. Młodz. ż. ZŁOTOWO
swą doroczną
zabawę letnią
z różnymi niespodziankami w ogrodzie p. Kaczorowskiego od godz. 3 po południu, a od godziny 8-mej wieczorem
przedstawienie teatralne
po przedstawieniu
zabawa taneczna
Uprzejmie zaprasza
Kierownictwo.

Wszystkie
obelgi
rzucone na p. Annę Patalonową z Brzozia Lubawskiego odwołuję
Maksyma Wasielewska.

FORMULARZE
poleca
Księgarnia „Drwęca".

2 N 1|31

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem **Jana Kalisza w Jamielniku** wyznacza się termin końcowy do przyjęcia rachunku końcowego zarządcy masy i ewentualnego wniesienia zarzutów przeciwko wykazowi końcowemu i celem powzięcia uchwały wierzycieli co do majątku ewentualnie niedającego się spieniężyć na dzień **22 sierpnia 1939 r. o godz. 10 w pokoju nr 33.**

Lidzbark, dnia 15 lipca 1939 r.

Sąd Grodzki.

Nr. Km. 384|39

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie, urzędujący w Działdowie, przy ul. Ks. Skorupki nr 25. na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu **15 września 1939 r.** od godz. 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Działdowie, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości **Działdowo wykaz L. 1002.**

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 10 276,— zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 7 707,— zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 1 027,60 zł.

Działdowo, dnia 8 sierpnia 1939 r.

(—) **Stodolny, komornik.**

Przeniosłem mój

zakład dentystyczny

z Lubawy do Nowego Miasta L.

i przyjmuję od 9—1 i 3—6.

Zygmunt Gburkowski

dentysta.

ul. Sobieskiego nr. 7.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski sprzeda następujące nieruchomości:

1. **Nieruchomość Michałowo, karta 98.**
   Na nieruchomości znajduje się budynek mieszkalny (była szkoła), budynek gospodarczy (mas.) ze stodołą, szopa drewniana i ustęp.
   Do nieruchomości należą parcele 287|33, 288|33 i 289|33 o łącznej powierzchni 3830 m².
2. **Nieruchomość Michałowo, karta 132.**
   Nieruchomość leży w gromadzie Cielęta, stanowi rolę i pastwisko, parcele 446|51 i 447|51 o powierzchni ogólnej 1,25.00 ha.
3. **Nieruchomość Michałowo, karta 132**
   Nieruchomość stanowi łąkę w Bobrowiskach — parcela 117|50 o powierzchni 0,25,00 ha.
4. **Nieruchomość Michałowo, karta 53.**
   Nieruchomość leży w Michałowie przy ul. Litewskiej i stanowi plac budowlany — parcela 304|130 o powierzchni 0,52,23 ha.

Bliższych informacyj udzieli referat budowlany Zarządu Miejskiego.

Pisemne oferty przyjmuje się do dnia 1 września rb.

Brodnica, dnia 7 sierpnia 1929 r.

Wiceburmistrz (—) Krzyżniewski.

SPICHRZ

2-piętrowy, 15.80 m długi, 7,90 m szeroki, z 15 cm grubego szachholcu pokryty holenderką jest korzystnie na sprzedaż na rozbiórkę. Nadaje się na budowę większego domu mieszkalnego.

Zgłoszenia do **Zarządu hotelu „Pod 3 Koronami" Lidzbark.**

Podaję do wiadomości, iż **uruchomiłem nowoczesną**

taksówkę-samochód

na przystępnych warunkach

Kazimierz Wyźlic,
kawiarnia-restauracja **Lubawa-Pomorze**
ul. M. Józefa Piłsudskiego 22, telefon 59,

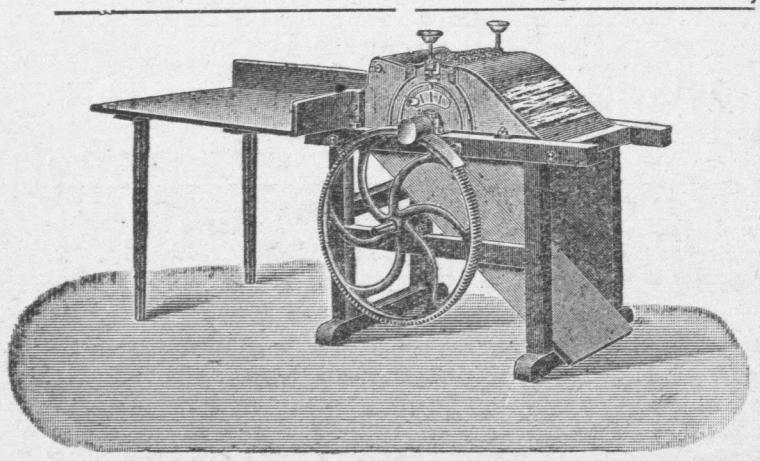

MASZYNY ROLNICZE

Pługi, kultywatory, maneże, młócarnie, sieczkarnie i śrutowniki.

Okazyjnie używane maszyny dostarcza po cenach tanich i na korzystnych warunkach

„UNIA" sp. akc. BRODNICA

odlewnia, fabryka maszyn i warsztaty napraw.

ŻYTO

do siewu

I odsiew Petkus Włosinowski i I odsiew Rogalińskie oddaje za gotówkę i wymienia

Iwanowski,
Tyliczki, tel. 64.

SŁOJE

oraz

garnce kam.

„Weki"

do zapraw.

Porcelanę stołową
Emalje i szkło
poleca najkorzystniej

J. Kokoszyński
skład porcelany
Nowe Miasto, Rynek 4.

Uwaga!

Orzeźwiający napój bezalkoholowy

„BAŚKA"

gasi pragnienie i krzepi.

Żądajcie wszędzie.

Na sezon zapraw

w oryginalnych butelkach

żądać prosimy w składach kolonialnych i spożywczych.

UWAGA! UWAGA!

Ceny zniżone!

Materiały męskie na ubrania
Materiały na sukienki wełniane
Jedwabie modne desenia oraz
Ręczniki, płótna pościelowe, popeliny, płótna na bieliznę, inleta różowe, inleta czerwone i spodkowe w dobrych gatunkach.
Kołdry watowane, firany, kapy, obrusy, serwetki, narzutki, makatki w różnych deseniach i gat.
Na płaszcze męskie, damskie, ubrania, spodnie, marynarki itd. 15 proc. RABATU

poleca się w firmie

BOLESŁAW OLSZEWSKI,
NOWE MIASTO LUB.

WSZELKIE

NAWOZY SZTUCZNE

na sezon jesienny jak:

Azotniak granulowany i mielony
Supertomasyn
i supertomasynę azotniakowaną
Tomasynę belgijską
Mączkę fosforową
Sól potasową i kainit z gwarant. zawartością

poleca

„Rolnik" Spółdzielnia roln.-handl **w Lubawie** tel. 39
Oddział Nowe Miasto Lub, telef. 49
Składnica Rybno, telefon 2.

BATERIE anodowe

zawsze świeże

poleca

„DRWĘCA" księgarnia NOWE MIASTO LUB.

Popierając przemysł czysto polski wzmacniasz potęgę kraju.

Najlepsze piwa krajowe

Podgórskie jasne i Karamel Pomorski

czysto chrześcijańskiego Browaru Pomorskiego

Józefa Chronowskiego, Toruń-Podgórz

oraz niedoścignione w smaku i aromacie pierwszorzędne

Limoniady i Wyborową wodę Stołową

„Zdrój Kopernik"

dostarcza hurtownie i detalicznie zawsze świeży obciąg

WŁADYSŁAW AST,

hurt. piwa i wytw. wód mineralnych. **LUBAWA,** Grunwaldzka 7.

GALANTERIĘ

damską i męską

w wielkim wyborze

polecają

Balcerowicz i Wdzięczkowski

przy moście **Brodnica** telefon 111

Prima WAPNO

„Piechcińskie" w kawałach

Smoła
Papa dach.
Lepnik
Trzcina sufitowa
Okucie do drzwi i okien
Gwoździe budowlane i fasonowe
Żelazo sztabowe i obręczowe
Osie woz. bednarki
Wagi stołowe i dziesiętne
Odważniki mos. i żelazne
LEMIESZE i odkładnie

NA SEZON:

Garnki kamienne i słoje do zapraw
poleca w wielkim wyborze i po zniżonych cenach

Wł. Wyźlic

skład żelaza, materiałów budowlanych, sprzętów kuchennych, porcelany fajansu — szkła.

LUBAWA, Rynek 12

Tapety

Farby
Pokosty
Szablony
Lakiery
Kredę

poleca

NOWA DROGERIA

właśc.

Wacław Truszczyński,
Lubawa,
Tel. 37 ul. Zamkowa nr 1

Dom

mieszkalny, piętrowy, blisko Rynku sprzedam. Wpłata 9 tys. zł

Żurawski, Brodnica,
Sw. Jakuba 11.

Gospodarstwo

17 mórg z zabudowaniami, pszenna ziemia z żywym i martwym inwentarzem sprzedam **Józef Józefowicz,**
Karbowo-Pokrzywki,
pow. brodn.

Karczmę

ze składem kolonialnym w dobrej okolicy sprzedam lub wydzierżawię

M. Kaszuba, Sumowo,
pow. Brodnica.

Maneże
Młócarnie
Wialnie
Sieczkarnie
Pługi
Brony
Kultywatory
Lemiesze
i odkładnie
Papa
Smoła
Lepnik
Trzcina
Gips
Koryta
glazirowe
Gwoździe
Kafle w różnych kolorach do pieców

i wszelkie okucie

poleca

z powodu korzystnych zakupów po cenach bezkonkurencyjnych

N. Ewertowski

Nowe Miasto Lub.
Rynek 27 Telef. 66
najstarszy handel żelaza maszyn roln., art. budowlanych na miejscu.

Ostrzeżenie.

Za długi mego męża Maksymiliana Kowalewskiego z Lubawy nie odpowiadam

Kowalewska, Lubawa.

Czeladnik

kowalski potrzebny zaraz **Karczewski,** mistrz kowalski, **Brodnica,** Podgórna 3.

Uczeń

z porządnej rodziny, mający możliwie kilka klas gimnazj. potrzebny od zaraz.

B. Olszewski,
skład bławatów,
Nowe Miasto, ul. Sobieskiego.

Uczeń

potrzebny od zaraz.

Alojzy Kozicki, Lidzbark,
skład tow. kolon., żelaza i sprzętów kuchennych

Pasterz

z udojem potrzebny od zaraz

Żurański Franc., Skarlin.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę XI po Świątkach.

EWANGELIA,

napisana u św. Marka rozdz. VII. w. 31—37.

Onego czasu, wyszedłszy Jezus z granic Tyru, przyszedł przez Syden do morza Galilejskiego, przez pośrodek granic Dekapolskich. I przywiedli Mu głuchego i niemego, a prosili Go, aby nań rękę włożył. A wziąwszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce swe w uszy jego, a splunąwszy, dotknął języka jego. A wejrzawszy w niebo westchnął i rzekł mu: Effeta! to jest: otwórz się. I wnet się otworzyły uszy jego i rozwiązała się związka języka jego i mówił dobrze. I przykazał im, aby nikomu nie powiadali. Ale im on więcej zakazował, tym daleko więcej rozsławiali i tym bardziej się dziwowali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił i głuche uczynił, że słyszą, nieme, że mówią.

Miłosierdzie nasze względem kalek.

Ich zachowanie się wobec kalectwa.

Gdy w ostatnim roku nauczania zbliżał się Zbawiciel drogą ku miastu fenickiemu Sydon, przyprowadzono przed Niego głuchoniemego i proszono, aby nań rękę włożył. Smutne musiały być dni życia tego biedaka, gdy nigdy nie słyszał głosu ojca, matki, a ciszy, panującej zawsze dokoła niego, nie przerywał żaden dźwięk, żadne przyjazne słowo. Głuchy i niemy zarazem nie umiał głosem wyrazić swych myśli i uczuć, nie mógł porozumiewać się inaczej, jak tylko znakami. Jak widzimy los tego biednego kaleki, pozbawionego mowy i słuchu, był bardzo ciężki, tym cięższym, że nie mógł zapracować sobie dostatecznie na kawałek chleba. Pociechą jednak wielką była chwila, gdy znaleźli się miłosierni ludzie, którzy tak chętnie zajęli się jego przykrą dolą.

Dzisiaj mamy również wiele nieszczęśliwych kalek. Starajmy się tym biedakom na wszelki możliwy sposób nieść pomoc. Za miłosierdzie obiecuje Bóg nagrodę, o której wspomina pismo św.: „Miłosierdzie i prawda niech cię nie opuszczają, obwiń je około szyi twojej i napisz na tablicach serca twego, a znajdziesz łaskę i rozum dobry u Boga i u ludzi”. Rodzice, służbodawcy czy opiekunowie powinni kaleki prowadzić w duchu Bożym, osładzać im ciężkie życie, chronić od napaści złych ludzi. Są bowiem — ku hańbie ludzkości — i tacy, którzy za cel swoich żartów, kpin i szyderstw obierają kaleki, krzywdzą ich na mieniu, droczą się z nimi i drażnią. Jeżeli zaś sami tego nie czynią, to tak niegodziwego postępowania nie wzbraniają swoim dzieciom i obojętnie patrzą jak one, już zawczasu kierując się na opryszków, poją się łzami biednych kalek. Podobnych zdziczałych ludzi i ich dzieci ciężka czeka kara Boska, według słów Pisma św.: „Niech wyginie z ziemi pamiątka ich, przeto że nie pamiętali czynić miłosierdzia“.

Miłość bliźniego nakazuje każdemu dobrze czynić, a stokroć bardziej na troskę i miłosierdzie zasługującemu kalece. „Wprawiaj się — powiada św. Bonawentura — bez przerwy w wykonywaniu dobrych uczynków i miłosierdzia, bo żelazo, kiedy nie często jest w użyciu, prędko rdzewieje”. Człowiek niemiłosierny rdzewieje, jak żelazo, to znaczy, traci łaskę Bożą i w końcu nie nadaje się do czego innego, jak tylko do wyrzucenia na śmietnik.

Ułomny człowiek musi ze swej strony dołożyć wszelkiego starania, ażeby chorobę lub kalectwo swoje znosił cierpliwie, z poddaniem się woli Bożej. W tym względzie dobrej rady udziela św. Franciszek Salezy w następujących słowach: „Podczas swojej choroby trzymaj się w cieniu krzyża i spoglądaj często na konającego Zbawiciela. Tam choroby i cierpienia stają się zbawienne i przyjemne, gdzie Bóg sam zbawił nas cierpieniem”.

Pałac w Wenecji, w którym urodził się poeta Goldoni, został zakupiony przez miasto i przeznaczony na muzeum pamiątek po poecie Goldonim.

Uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny.

EWANGELIA

napisana u św. Łuk., w rozdz. X. w. 38—12.

W on czas wszedł Jezus do niejakiego miasteczka, a niewiasta niektóra, imieniem Marta, przyjęła go do domu swego. A ta miała siostrę, imieniem Maria, która też, siedząc u nóg Pańskich, słuchała słowa jego. Ale Marta pieczołowała się około rozmaitej posługi. Która stanęła i rzekła: Panie, nie dbasz ty, iż siostra moja opuściła mię, żebym sama posługowała? Rzeczże jej tedy, aby mi pomogła. A odpowiadając, rzekł jej Pan: Marto, Marto! troszczysz się i frasujesz około bardzo wiela, ale jednego potrzeba. Maria najlepszą cząstkę obrała, która od niej odjęta nie będzie.

Wniebowzięcie Najśw. Marii Panny.

Wniebowzięcie Najśw. Marii Panny możemy porównać do Wniebowstąpienia Pańskiego z tą tylko różnicą, że Chrystus wstąpił do nieba własną mocą, a Najświętsza Maria Panna została w niebo wzięta.

Możemy przy tym rozważać następujące punkty:

1) Matce Bożej towarzyszy wielki orszak, tak samo, jak Zbawicielowi przy Wniebowstąpieniu.

Czytamy w Piśmie św. następujące słowa:

„Kto jest ta, która wznosi się jako zorza powstająca; piękna jako księżyc; wybrana jako słońce: potężna jako wojska, zastępy uszykowane“.

2) Najśw. Maria Panna została wzięta do nieba wraz z ciałem. Tak się należało, bo w życiu Jej ciało nigdy nie podlegało grzechowi. — Słusznie przeto nie uległo zgniliu — tej karze za grzechy.

Święte podanie stwierdza, że Maria została wzięta do nieba natychmiast po śmierci. Na tej podstawie na całym świecie obchodzi się uroczystość Wniebowzięcia. Sama nauka nieomylnego Kościoła, natchnionego Duchem św., wystarcza, abyśmy temu wierzyli.

3) Matka Boska otrzymała w niebie miejsce honorowe: „Rzekł Pan do Pana mego łaskawie, siądź przy mym boku prawym, aż Twoje wszystkie zuchwałe wrogi dam za podnóżek pod Twoje nogi” — śpiewa Kościół o Jej Synu w dzień Wniebowstąpienia. I Matce Jego miejsce zaszczytne w niebie przeznaczone.

I w różańcu powtarzamy: „Który Cię w niebie ukoronował”, czegobyśmy nie mogli mówić, gdyby w samej rzeczy Maria nie zajmowała w niebie pierwszego miejsca wraz z Synem Swoim.

4) Matka Najświętsza otrzymała w niebie przywilej rozdzielania łask Bożych ludziom.

O Zbawicielu, w dzień Wniebowstąpienia, czytamy: „Wstępując w niebo... rozdzielał ludziom Swe dary”. I zaraz rozpoczął swych darów ludowi udzielać, zaraz po Wniebowstąpieniu posłał do uczniów 2 aniołów, którzy ich pocieszali, a w 10 dni później zesłał Ducha Św.

Tak samo Maria od samego początku zsyła dary z nieba cierpiącej ludzkości, dowodzi tego cześć, jaką od Apostołów odbierała, dowodem są tak liczne miejsca cudowne, do których dążą tysiące pielgrzymów, kościoły na Jej cześć wznoszone, uroczystości i nabożeństwa tak ulubione i przez wszystkich odprawiane.

Św. Jacek w tradycji wsi polskiej.

(17. 8.)

Sw. Jacek Odrowąż, brat błog. Czesława, pochodził ze Śląska i już od młodości zaczął prowadzić żywot bardzo świątobliwy. Wywędrowawszy ze swoim bratem do Rzymu, poznał tam św. Dominika i pod jego wpływem rozpoczął pracę misjonarską z początku w okolicach Małopolski i Mazowsza, później w Rosji, Szwecji, Norwegii i w Prusach. Dzięki też św. Jackowi zakon św. Dominika, założony na początku XIII wieku, rozszerzył się wkrótce i w Polsce.

Znaną jest wśród naszego ludu legenda o św. Jacku z czasów wtargnięcia w r. 1240 Mongołów do Kijowa, w którym przebywał wówczas nasz świątobliwy apostół, krzewiąc wiarę Chrystusa. Gdy uciekał z kościoła przed wrogiem, zabierając ze sobą puszkę z Najśw. Sakramentem, przemówiła do niego wielka, alabastrowa figura Matki Boskiej w te słowa: „Jacku, a mnie nie zabierzesz ze sobą”. Wrócił się więc św. Jacek i przed najazdem uratował także ciężką statuę Najśw. Panienki, która cudownym sposobem dziwnie lekką się stała.

Według innej legendy św. Jacek, wędrując po Polsce, przybył do Będziemyśla, gdzie laskę swoją lipową przełamał na dwie połowy i zasadził w ziemię. Obie połowy laski przyjęły się, zapuściły korzenie i wyrosły z nich dwie piękne lipy. Później powstała na tym miejscu kaplica.

Lud nasz żywi głęboką cześć do św. Jacka, którego święto przychodzi już po żniwach, kiedy stodoły pełne są zebranych plonów.

Jak kardynał Hlond ścigał w taksówce pociąg pospieszny?

„Paris Soir” podaje interesujące szczegóły z ostatniej podróży prymasa Polski ks. kardynała Hlonda, który, jak wiadomo, reprezentował Stolicę Apostolską na kongresie Eucharystycznym w Lublanie. Dziennikarzowi francuskiemu opowiedział ks. Prymas następujący szczegół swej podróży:

— Rozpocząłem podróż w pociągu, idącym do Wiednia, skąd miałem się przesiąść do Lublany. Z powodów politycznych na Słowaczyźnie mieliśmy półtorej godziny spóźnienia. Pociąg pospieszny już odjechał. Cóż było robić? Wsiadłem do taksówki i rozpocząłem wyścig z pociągiem. Po kilku godzinach wygrałem i na jednej ze stacyj dogoniłem pociąg pospieszny.

Dziennikarz francuski opowiada również, że kardynał Hlond jest pełen ducha sportowego i podróżuje przeważnie samolotem. Jego namiętnością jest też muzyka. Jest on też znakomitym wirtuozem na fortepianie i utalentowanym kompozytorem. Ze szczególnym upodobaniem gra utwory Szopena.

Krzyż „Virtuti Militari“ na piersiach matki. Wzruszające uczczenie pamięci dzielnego Polaka.

Baranowicze. Przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza odbyło się tu uroczyste wręczenie Wiktorii Kowrygo, zam. w Baranowiczach, orderu „Virtuti Militari”, którym przez Naczelnego Wodza został odznaczony syn jej śp. Mieczysław Kowrygo.

Sp. Mieczysław Kowrygo, jako harcerz, został w 1919 roku rozstrzelany przez czerezwyczajkę smoleńską za czynne branie udziału w walkach o niepodległość Polski.

20 miliardów dol. na zbrojenia.

Czy Niemcy długo jeszcze wytrzymają?

Korespondent waszyngtoński „Associated Press” sporządził zestawienie cyfr, dotyczących zbrojeń międzynarodowych.

Wydatki na budżet sił zbrojnych największych mocarstw świata wynoszą obecnie blisko 20 miliardów dolarów rocznie, a w roku 1940 prawdopodobnie jeszcze się zwiększą.

Anglia wydaje 50 proc. całego swego budżetu na zbrojenia, Francja — 40 proc., Włochy — 50 proc., Niemcy — 60 proc., Japonia — 70 proc., Rosja, według obliczeń szacunkowych, około 50 proc. i Stany Zjednoczone 12 proc.

		I tak rok 1938	rok 1939
W. Brytania	w dol.	3.500.000.000	1.693.000.000
Francja	”	1.800.000.000	1.092.100.000
Niemcy	”	4.500.000.000	4.400.000.000
Włochy	”	550.000.000	526.000.000
Japonia	”	1.800.000.000	1.567.300.000
Sowiety	”	5.400.000.000	7.300.000.000
Stany Zjedn.	”	1.065.700.000	1.336.000.000

Pisma, ogłaszając te cyfry, zapytują, jak długo świat wytrzyma podobny wysiłek finansowy, a zwłaszcza jak długo Niemcy wytrzymają ten nieproporcjonalny do ich dochodów wydatek.

Wyścigi malców w Londynie o nagrody.

W jaki sposób zginęli sp. inż. Karpiński i inż. Bernadzikiewicz?

P. J. Bujak, uczestnik wyprawy w Himalaje, przesłał opis katastrofy w Himalajach Gahrwalu, w której pod zwałami potężnej lawiny lodowej zginęli w nocy z 18 na 19 lipca br. śp. p. inż A. Karpiński i śp. p. inż. S. Bernadzikiewicz.

Szczegóły akcji górskiej, poprzedzającej katastrofę, są następujące:

Członkowie wyprawy znaleźli dostęp do grani szczytowej, którą osiągnięto w wysokości 6.400 m. W dniu 17 lipca w obozie 2, położonym na lodowcu u stóp Tirsuli, na wys. 5600 m znaleźli się wszyscy uczestnicy wyprawy wraz z 4 tragarzami wysokogórskimi, ekwipunkiem i żywnością, wystarczającą na ok. tydzień czasu.

Zdobycie szczytu wydawało się bliskie. Należało jedynie założyć i zaopatrzyć w żywność obóz 3 w pobliżu grani szczytowej, któryby stanowił podstawę do ataku szczytowego. Dalszy teren zdawał się nie przedstawiać poważniejszych trudności.

Dnia 18 lipca rano wyruszyli w górę, wiodącą stromym żebrem skalnym, inż. Karpiński i inż. Bernadzikiewicz, prowadząc z sobą 4 tragarzy, niosących ładunki, potrzebne do założenia obozu trzeciego. Dla braku tragarzy wszyscy 4 alpiniści nie mogli ruszyć razem.

Inż Karpiński i Bernadzikiewicz założyli obóz 3 nie w miejscu, obranym poprzednio w czasie wywiadu na wys. ok. 6.300 m w płytkim kotle lodowcowym poniżej grani, lecz niżej na wysokości 6.150 m, a to z powodu choroby jednego z tragarzy, którego ostatecznie trzeba było odesłać w dół.

Inż. Karpiński, posiadający 25 letnie doświadczenie górskie, uważał to miejsce za doskonałe na obóz. Również Bernadzikiewicz i Bujak, którzy oglądali je w czasie uprzednio dokonanego wywiadu, nie mieli żadnych wątpliwości co do jego bezpieczeństwa.

W dniu 19 lipca dwaj pozostali uczestnicy wyprawy inż. Bujak i inż. Klarner wyruszyli z obozu 2, prowadząc drugi transport ładunków w górę. Około godz. 13, zbliżając się do miejsca tymczasowego obozu 3-ciego zauważyli zwały olbrzymiej lawiny lodowej, zalegającej miejsce obozu.

Obaj alpiniści znaleźli wbity w krawędź szczeliny lodowcowej, opodal miejsca obozu, but jednej z ofiar, w chwilę potem płytko pod śniegiem drugi but oraz kilka różnych przedmiotów, które znajdowały się w namiocie. Namiotu, jak również zwłok nie znaleziono.

O ile istnieje nadzieja, że człowiek, zasypany lawiną pyłową, może utrzymać się pod śniegiem przy życiu przez kilka godzin, w wyjątkowych wypadkach nawet przez parę dni, o tyle natychmiastowość śmierci w lawinie lodowej nie ulega najmniejszej wątpliwości. Lawina taka składa się z brył twardego lodu różnej wielkości.

Ze względu na beznadziejność prowadzenia poszukiwań przez małą ilość ludzi w olbrzymiej lawinie (4 dni drogi w górę od najbliższej osady), po 2 dniach przerwano poszukiwania, schodząc w dół do obozu głównego.

W ten sposób zginęli dwaj czołowi alpiniści polscy, posiadający kilkunasto i dwudziestokilkoletnie doświadczenie, dwaj ludzie, którzy od lat planowali i przygotowywali polską wyprawę himalajską, dla których najwyższe góry świata były symbolem najwyższych osiągnięć.

Polki zdobyły mistrzostwo świata w łucznictwie.

W Oslo zakończyły się zawody łucznicze o mistrzostwo świata pań. Polki zajęły drużynowo I. miejsce i zdobyły tytuł mistrza świata, II. m. zajęła Anglia, III. Szwecja. Indywidualne mistrzostwo świata zdobyła Kurkowska-Spychajowa (2087 pkt.), ustalając nowy rekord świata, wicemistrz. również Polka Szczucińska przed Angielką.

Gehenna Polaków w Niemczech.

Berlin. Ludność polską z pogranicza dotknął nowy cios przez dalsze wysiedlanie Polaków, mieszkańców Zakrzewa. Tym razem tajna policja państwowa w Pile wydała nakaz wysiedlenia w ciągu 48 godzin z pasa przygranicznego rolnika polskiego Władysława Skiby, jego żony i trojga nieletnich dzieci.

Gestapo przeprowadziło w ostatnich dniach rewizję w polskich bursach akademickich w Berlinie.

Na pograniczu północno-wschodniej Rzeszy zarekwirowano szereg lokali i szkół polskich w związku z odbywającymi się tam manewrami wojskowymi. M. in. zarekwirowano lokale szkół polskich w Głowianowie, Kleszczynie i Buntowie.

Istnieje uzasadniona obawa, że wobec rozpoczynającego się roku szkolnego fakt zarekwirowania tych lokali szkolnych uniemożliwi tym polskim szkołom normalne rozpoczęcie zajęć szkolnych.

Gwałtowne nawałnice. — 7 osób poniosło śmierć.

Nad Kaliszem i powiatem przeszła burza, która trwała ok. 5 godzin przy wtórze piorunów. Szereg suteren zostało zalanych wodą — a pioruny wzniecily liczne pożary. Poza tym zabite zostały przez grom 39-letnia Kowalnicka, gdy zamykała okno, a 26 letnia Swiatła w czasie snu. W okolicznym majątku zabita została 35 letnia Król, a dalsze 4 osoby spaliły się, gdy ratowały dobytek swój z pożaru.

Nad Lidą i powiatem (woj. nowogródzkie) przeszła gwałtowna burza. Grad wielkości kurzych jaj zniszczył doszczętnie zasiewy w kilku wsiach i kilkadziesiąt osób poranił. Poza tym powstały liczne pożary.

Huragan we Włoszech.

Mediolan. Gwałtowny huragan szalał ostatnio w dolinie górskiej prowincji Freviso, wyrządzając szczególnie wielkie spustoszenie w kilku miejscowościach, gdzie powyrywał drzewa z korzeniami i pozrywał dachy z domów. Dwa domy zostały zupełnie zniesione. 60 dalszych jest poważnie uszkodzonych.

Angielski bombowiec runął do morza.

U wschodnich wybrzeży Anglii bombowiec uderzył o skałę, ześlizgnął się po zboczu i wpadł do morza, zabijając kobietę, która przypadkowo przechodziła koło skały. Wraz z samolotem zginęło 5 ludzi załogi.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, 12 VIII. 6,30 Aud. poranna. 8.15 Z mikrofonem przez Polskę. 12.03 Aud. południ. 14,45 Aud. dla dzieci: Koszałki opałki z radiowej kobiałki. 15.15 Muzyka popularna ze Lwowa. 16.20 Recital fortep. z Wilna. 16.45 Kronika wydarzeń w technice. 17.00 Muzyka do tańca. 18 00 Francuska muzyka współczesna z Poznania 19.00 Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz — wesoła powieść. 19.25 Pierwsze walki legionowe: Znaczenie marszu na Kielce — pogad. 19.35 Aud. dla Polaków zagranicą. 20.00 Pieśni ludowe cieszyńskie. 20.25 Aud. dla wsi. 21.00 Koncert rozrywkowy. 23.05 Wiadomości w jęz. niemieckim. 23.13 Wiad. w języku angielskim. 23.20 Muzyka tan.

Niedziela, 13. VIII. 7.00 Audycja poranna 9.00 Tr. nabożeństwa z Piekar Wielkich na Śląsku. 11.40 Tr. z Morszyna. 12.03 Poranek muz. 13.00 Wyjątki z pism Piłsudskiego. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 Czytamy Mickiewicza — Pan Tadeusz — księga II. 15.00 Aud. dla wsi. 16.30 Koncert. 17,15 Kto odpowie? 17.30 Podwieczorek z ogródka — ze Lwowa. 19.00 Teatr Wyobraźni — Wojna 1914 r. 19.30 Ork. Filharmonii Londyńskiej. 21 15 Muzyka filmowa i tan. W przerwie o godz. 22.00 skecz „Wywczasy".

Poniedziałek, 14 VIII. 6.30 Audycja poranna. 8.15 Aud. dla kupców. 12.03 Aud. południ. 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodz. „Klimek Bachleda". 15.15 Muzyka popularna z Łodzi. 16.20 Arie i pieśni z Poznania. 16.45 Kronika naukowa: Nauki ekonomiczne. 17.00 Muzyka do tańca. 18,00 Recital fortep. 18.30 Koncert z Łodzi. 19.30 Przy wieczerzy z Poznania. 20,25 Aud. dla wsi. 21.00 Koncert solistów. 21.50 Echa mocy i chwały. 22.00 Muzyka tan.

Formalista.

Policjant położył się spać. W nocy żona budzi go, posłyszawszy szmer w sąsiednim pokoju.

— Jeżeli mnie się zdaje, to włamali się do nas złodzieje.

— No, to zawołaj policjanta, — mruczy mąż — ale mnie zostaw w spokoju, bo ja jestem dziś wolny od służby.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 8. 8. 1939 r.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	70— 78
Mięsiste tuczone młodsze	56— 64
Mięsiste tuczone starsze	44— 50
Miernie odżywione	40— 44
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 78
Tuczone mięsiste	56— 64
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	44— 50
Miernie odżywione	40— 44
Krowy	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 88
Tuczone mięsiste	56— 64
Nietuczone dobrze odżywione	40— 41
Miernie odżywione	22— 32
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 78
Tuczone mięsiste	56— 64
Nietuczone, dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	40— 44
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	82— 92
Tuczone cielęta	76— 80
Dobrze odżywione	68— 74
Miernie odżywione	58— 66
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	68— 76
Tuczone starsze skopy i maciorki	60— 66
Swinie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	120—126
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	114—118
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	106—112
Maciory i późne kastraty.	100—112

Przyjaciele.

— Czy nie masz papierosa?

— Nie, ja już nie kupuję papierosów.

— Dlaczego?

— Bo chcę ciebie odzwyczaić od palenia.

Odpowiedź króla.

Działo się to podczas wielkiej wojny na froncie zachodnim. Król Albert zwiedzał okopy w towarzystwie „asa" lotnictwa francuskiego Nungessera. W labiryncie rowów stracili na chwilę orientację i Nungesser znalazł się nagle przed królem:

— Wasza królewska mość wybaczy...

— Ależ wszystko jest w porządku — przerwał mu król — czy pan grywa w karty, poruczniku?

— Owszem.

— To wie pan chyba, że as zawsze ma pierwszeństwo przed królem.

Uprzejmość nieco przesadna.

— Proszę pana, tatuś prosi, żeby pan pożyczył korkociąg.

— Powiedz tatusiowi, że sam przyjdę odkorkować butelkę.

Zarobiła.

Pierwsza: — Jak ci się podoba mój nowy kapelusz? Ja sama zarobiłam na niego.

Druga; — Tak, a w jaki sposób?

Pierwsza: — Odzwyczaiłam mego męża od palenia.

Niech pomyśli.

— Chce się pan ożenić z moją córką? Dobrze, a czy pan ma na utrzymanie rodziny?

— Sądzę, że mi wystarczy.

— Niech pan dobrze pomyśli, bo nas jest siedmioro.

Na jej głowie.

— Żono, 10 złotych za kapelusz? Przecież to grzech!

— Niech ten grzech spadnie na moją głowę.

— Ach, Eufrozyno, jeśli mnie już nie chcesz za męża, to pomóż mi przynajmniej wstać!

GROTA POTĘPIEŃCA.

POWIEŚĆ 53

(Ciąg dalszy.)

— Głupiś! — powiedział pół śmiesznie, pół dumnie — powiadasz mi to, o czym sam już dawno wiedziałem. Przecież nie trudno odgadnąć...

— Ktoby się tego był spodziewał! — mówił Marcin dalej — taka dumna i wyniosła pani i zakochała się...

— Milcz, durniu! — krzyknął urażony Cześnikiewicz — cóż ty sobie myślisz?

— Wiele sobie myślę — ciągnął dalej nieustraszony Marcin — bo to rzecz niesłychana, aby stolnikówna miała kochać się w człowieku takim, jak...

Cześnikiewicz rozgniewał się na serio.

— Słuchaj, głupcze! — zawołał — jeśli pozwalam ci kiedy do mnie mówić poufale, to nie przestępuj granic służalca; a nie, to ci każę uszy poobrzynać, łajdaku!

— Proszę WPana, w niczym nie przestąpiłem granic należnego uszanowania, tylko powiadam to, co mnie do żywego oburza. Zniewaga mego pana i mnie sługę obchodzić musi.

— Czyś ty szalony, czyś pijany, Marcinie? — rzekł na to Cześnikiewicz — o jakiej zniewadze mówisz?

— Wiem — odpowiedział Marcin — że WPan jest konkurentem panny stolnikównej, a ona... nie kocha się w WPanu! — dodał z naciskiem.

— Co.. o. o?.. ja.. a.. a.. ak?.. — wybełkotał.

— Tak! — potwierdził Marcin.

— W kimże się tedy kocha? — zapytał Cześnikiewicz drżącym głosem ze wzburzenia.

Marcin się wahał.

— Gadaj mi zaraz, błaźnie! — krzyknął teraz Cześnikiewicz piorunującym głosem.

Marcin zwrócił oczy na swego pana i rzekł stanowczo:

— JWPanna stolnikówna nie kocha wielmożnego pana, ale... cygana!

— Kłamiesz, złoczyńco! — krzyknął Cześnikiewicz i przyskoczył z zaciśniętą ręką do Marcina, ale ten stał spokojnie. Cześnikiewicz rozbrojony spokojem sługi, pohamował swój gniew. Gdy ochłonął nieco, zwrócił się do Marcina, który tymczasem spokojnie, z szyderczym uśmiechem na ustach, układał dalej rzeczy.

— Szalony człowieku! — zawołał Cześnikiewicz — strzeż się, aby stolnik nie dowiedział się o twojej plotce, gdyż ręczę, żeby cię kazał na suchej gałęzi powiesić.

— Niechby mnie kazał i w sztuki porąbać — odrzekł Marcin flegmatycznie — jednak to, co powiedziałem, pozostałoby zawsze prawdą. To nie jest plotka, ale fakt rzeczywisty; sam byłem świadkiem...

— Czego? — przerywając, zapytał Cześnikiewicz z gorączkową niecierpliwością.

— Byłem świadkiem schadzki panny Celiny z cyganem.

Cześnikiewicz drgnął.

— Kiedy? — zapytał.

— Dzisiaj! — odpowiedział Marcin.

— Człowieku, tyś oszalał! — zawołał Cześnikiewicz.

— Dzisiaj się to jednak stało, gdyście państwo polowali na cygana. (C. d. n.)